

Tadeusz Wołoszyn

Indywidualne działania katolików polskich w okresie przemian społecznych 1973-1981-1982

Collectanea Theologica 57/4, 163-174

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. TADEUSZ WOŁOSZYN SJ, WARSZAWA

INDYWIDUALNE DZIAŁANIA KATOLIKÓW POLSKICH W OKRESIE PRZEMIAN SPOŁECZNYCH 1973—1981—1982

W latach siedemdziesiątych i na początku następnej dekady w naukach społecznych wiele wysiłków poświęcono dla znalezienia właściwych metod badania postaw społeczno-moralnych ludności. Na ten temat tak pisał J. Szczepański na początku lat 80-tych: „Ostatnie miesiące są surowym testem dla nauk społecznych w Polsce, a zwłaszcza dla nauk politycznych. Zestawienie i przebiegu, i prawidłowości wydarzeń w tych miesiącach z opisanymi spotykanymi w pracach przedstawicieli tych nauk pozwala ocenić; w jakim stopniu siatka pojęć stosowanych w opisie i wyjaśnieniach była odpowiednia i czy badania dawały podstawę do poprawnych przewidywań”¹.

W ostatnim dziesięcioleciu w świadomości Polaków torowały sobie drogę różne „filozofie życia”, będące wypadkową nie tylko czynników zewnętrznych, lecz także własnych. Można mówić o pojawieniu się swobodnego „pluralizmu kulturowego”, w tym także pluralizmu społecznego. Ten ostatni rozwijał się z pewnymi oporami, gdyż instytucje państwowe miały tendencję do podporządkowywania sobie poszczególnych stowarzyszeń i ograniczania ich autonomii. Wpływało to na kształtowanie się postaw społeczno-moralnych Polaków; na pojmowanie tego, co godziwe, i tego, co naganne; na przemiany w naturze uznawanych norm.

W przeprowadzonych przez nas badaniach² podjęto próbę dotarcia do dokonujących się przemian etosu społecznego, bez zamiaru wyczerpania tej niezwykle złożonej problematyki. Do jej opisu zastosowano niekonwencjonalną metodę analizy jednostkowych ważnych działań życiowych, ostatnio podjętych, czyli w ciągu roku licząc od daty wypełnienia ankiety; występujących w życiu ludzkim, nadających mu określony kształt, określoną orientację życiową.

Badaniami objęto dorosłe osoby uczęszczające w niedzielę do kościoła w paru miastach centralnej Polski. Celem ich było ustalenie:

— jakie w ostatnim okresie podejmowane przez siebie działania uznali oni za ważne i warte zastosowania?

— w ramach jakich środowisk społecznych przebiegały te działania?

— jakie w tych środowiskach społecznych preferowano problemy: materialne czy osobowe?

Porównanie opisanego w ten sposób etosu społecznego życia polskich ka-

¹ Recenzja J. Szczepańskiego, *O kulturze politycznej*, „Kultura” z 12 kwietnia 1981 r. o książce Wł. Jachera i B. Reinera, *Kultura polityczna mieszkańców Śląska Opolskiego*, Opole 1980.

² T. Wołoszyn SJ, *Decyzje uznane za ważne przez katolików uczęszczających na niedzielną Mszę św.*, Warszawa 1976 (maszynopis rozprawy doktorskiej w archiwum ATK); tenże, *Ważne decyzje „niedzielnych katolików”*, *Studia Theologica Varsaviensia* 19(1981) nr 2, 7—27, oraz tegoż autora nieopublikowane wyniki badań przeprowadzonych w czerwcu 1982 r.

tolików w okresie pierwszej połowy 1973 r. i wcześniejszym oraz przed przełomem 1981/82 r. i osobno bezpośrednio po tym przełomie, pozwoli nam na zobrazowanie trendu zmian etosu społecznego w okresie głębokich przemian społecznych. Każdy z tych okresów miał własne piętno, które krótko scharakteryzujemy.

Rok 1973 to okres szczytowy powodzeń E. Gierka. Postawiono wówczas na dobra materialne, na to, by Polakom „żyło się lepiej i dostatniej”. Zaciągano pożyczki zagraniczne. Zaczęto tworzenie tak zwanego społeczeństwa konsumpcyjnego, upatrującego w dobrobycie materialnym główne kryterium dobra wspólnego. Społeczeństwo ówczesne czasem świadomie, a często mechanicznie, przyjmowało proponowane treści konsumpcyjne. W drugiej połowie lat 70-tych nadszedł okres pogłębiającego się kryzysu gospodarczego i społecznego. W rezultacie w sierpniu 1980 r. doszło do wielkiego protestu robotniczego, zakończonego podpisaniem pomiędzy rządem a strajkującymi umów społecznych w Gdańsku, w Szczecinie, a w końcu w Jastrzębiu na Śląsku. O poruszeniu całego społeczeństwa świadczyło przystąpienie do NSZZ Solidarności około 3/4 wszystkich pracujących zawodowo w Polsce.

Okres drugi to przed przełomem 1981/82 r., kiedy działała NSZZ Solidarność. Czas ten był okresem wciąż ujawniających się konfliktów między władzą a społeczeństwem. Doświadczenia społeczne drugiej połowy lat 70-tych wywołały w społeczeństwie potrzebę znalezienia silnego oparcia czy też punktu odniesienia. Znajdowano go obecnie w historii i tradycji narodowej oraz w Kościele jako miejscu zarówno swojskości, jak swobody. Szeroko i silnie odczuwana więź tożsamości narodowej i religijnej stanowiła — jak się zdaje — ważne źródło energii społecznej ówczesnych Polaków.

Trzeci okres objęty analizą to półrocze od 13 grudnia 1981 do czerwca 1982 r. Podjęte wówczas działania przez władze dotyczyły wprowadzenia stanu wojennego, zawieszenia działalności NSZZ Solidarność, ograniczenia swobód obywatelskich, internowania wielu działaczy NSZZ Solidarność... Doszło wówczas do wzrostu bezosobowych stosunków międzyludzkich, pewnej atomizacji życia społecznego, pogorszenia sytuacji materialnej społeczeństwa itd.

Stan etosu w każdym z trzech okresów, których dotyczyły badania, ilustrowany przy pomocy wybranych opisów czerpanych z wynurzeń respondentów, uporządkowano według środowisk społecznych, w ramach których pojawiły się problemy wymagające rozwiązania. W każdym z badanych okresów opisy te ułożono w jednakowym porządku. Ułatwia to uwidocznienie zarówno cech charakteryzujących problemy, którymi żyli Polacy w każdym z wymienionych okresów, jak i zmian, jakie zaszły w następujących dziedzinach:

- spraw rodzinnych,
- wykształcenia przygotowującego do zawodu i pracy zawodowej,
- pracy nad własną osobowością,
- NSZZ Solidarność (od 1980 r.),
- narodu i państwa, partii politycznej (od 1980 r.),
- życia religijnego.

1. Etos społeczny Polaków '73

Podjęte i opisane przez respondentów działania w 1973 roku dotyczyły: rodziny, szkoły i zakładu pracy oraz zbiorowości religijnej, a część działań nie wykazująca uwarunkowań społecznych, dotyczyła własnej osoby.

Rodzina i jej problemy

Związane z rodziną działania dotyczyły problemów materialnych (zaspokojenia potrzeb bytowych) oraz problemów osobowych: zawarcia związku małżeńskiego, posiadania potomstwa, wspólnoty psychicznej małżonków, wy-

chowania dziecka, w tym po katolicku, troski o ludzi starszych. Oto przykłady:

„Moja ostatnia ważna decyzja życiowa dotyczyła kupna kolorowego telewizora, kredensu, tapczana. Radziłam się męża (...). Nic nie przemawiało przeciwko tej decyzji. Motyw za: konieczność urządzenia się w życiu. Namyślałam się przez trzy dni. Decyzja zapadła tydzień temu. Została wykonana. Nie żałuję tego kroku” (kobieta 18—24 lat, 1973 r., problem materialny).

„Miałem do wyboru pozostać w starym mieszkaniu mniejszym albo zmienić je na większe i droższe. Wybrałem droższe. (...) Motywy za: poprawa warunków mieszkaniowych, wygoda. Radziłem się żony i innych osób bliskich, w tym teściowej, mamy itd. Wszyscy byli zgodni z moim projektem. Namyślałem się przez miesiąc czasu. Było to pół roku temu, kiedy doprowadziłem do urzeczywistnienia mojej ważnej decyzji życiowej. Słusznie postąpiłem, dlatego nie odczuwałem chęci cofnięcia tej decyzji” (mężczyzna, 35—49 lat, 1973 r., problem materialny).

„W ramach przydziału zaproponowano mi do wyboru skromny i niepozorny, ale tańszy samochód, albo samochód luksusowy, ale za to drogi. (...) Radziłem się żony. Wybraliśmy ten drugi samochód. Motyw za: stać nas było na jego kupno. Zastanawiałem się dwa dni. Było to rok temu. Wykonanie nastąpiło. Nie mam chęci cofnięcia podjętej decyzji” (mężczyzna, 25—34 lat, 1973 r., problem materialny).

„Nigdy w życiu nie zapomnę tego faktu. Chciałam przerwać ciążę. Już byłam na to zdecydowana. Motyw za: by nie obniżyć warunków bytowych rodziny, własna wygoda, coś mi się od życia należy, nie spotkałam się z potępieniem ze strony rodziny, przeważała obojętność. Poradziłam się księdza na spowiedzi. Ten wpłynął na zmianę mojej decyzji. Było to rok temu. Dzisiaj już jestem matką trojga dzieci. To mi daje dużo radości i zadowolenia. Ani przez chwilę nie odczuwałam tego, że źle postąpiłam” (kobieta, 35—49 lat, 1973 r., problem osobowy, dotyczący stosunku do innej osoby).

„Sytuacja w domu jest w dalszym ciągu bardzo napięta. Wulkan może wybuchnąć w każdej chwili. Boję się tego. Bardzo poważnie zastanawiałem się nad rozwodem. Motywy za: żona przedkłada pracę zawodową nad dom, mamy troje dzieci, jedno z nich jest upośledzone i wymaga specjalnej i ciągłej opieki. Sprawa ciągnie się już od roku. Nikogo się nie radziłem. Decyzji tej dotąd nie wykonałem” (mężczyzna, 25—34 lat, 1973 r., problem osobowy: wspólnota psychiczna małżonków).

„Nasze małżeństwo jest *pro forma*. Nic mnie z mężem nie łączy: ani uczucie, ani zapatrywania religijne, polityczne, rodzinne. Materialnie dobrze nam się powodzi od początku. Czas pokazał, że to za mało, żeby być prawdziwym małżeństwem i prawdziwą rodziną. Mąż daje nam wszystko, ale nie daje nam siebie. Nie ma dla nas czasu, to znaczy dla mnie i dla dziecka. Radziłam się mamy i siostry, co mam zrobić. Rozmowa z nimi wstrzymała mnie od porzucenia męża. Chcę memu dziecku stworzyć rodzinę. Poza tym sama jestem ostatnio w złym stanie zdrowotnym. Wszystko to zaczęło się pół roku temu. Już kilka razy miałam chęć porzucenia męża” (kobieta, 25—34 lat, 1973 r., wspólnota psychiczna małżonków).

„Bardzo chcę pracować zawodowo, by zarabiać. Zastanawiałam się nad tym, czy oddać dziecko do żłobka, czy korzystać z pomocy mojej prababci, coraz bardziej słabnącej, spracowanej, zmęczonej życiem, która odradza mi oddawania dziecka do żłobka. Twierdzi, że dziecko jest za małe. Ono potrzebuje domu, matki, osób bliskich itd. Namyślałam się przez trzy miesiące. Radziłam się męża i zaufanych koleżanek. Ważyłam racje za i przeciw. Wreszcie miesiąc temu oddałam dziecko do żłobka. Chęć cofnięcia powyższej decyzji nie opuszcza mnie” (kobieta, 25—34 lat, 1973 r., problem: wychowanie dziecka).

„Stałam w życiu wobec bardzo trudnego problemu. Otrzymałem no-

we mieszkanie. Ze względu na pogarszające się stosunki mojej matki z żoną, postanowiłem pozostawić matkę w starym mieszkaniu. Matka ma na pozór wszystko: osobny, ładny pokój, własne, piękne meble, wyżywienie, jest dobrze ubrana, zadbana, obsłużona. Tylko opuszczona przez najbliższych, odsunięta przez nich na bok jak sprzęt i pozostawiona samej sobie. Pomyślałem sobie: im wyższy poziom materialny, tym bardziej urzeczowione stosunki międzyludzkie. Rozmawiałem o tym z wieloma osobami. Sprawa ta miała miejsce pół roku temu. Nie wiem, czy nie cofnę mojej decyzji. Jak rozwiązać problem osamotnienia mojej starej matki?" (mężczyzna, 35—49 lat, 1973 r., problem: potrzeby starszego pokolenia).

Nauka przygotowująca do zawodu i zakład pracy

Wśród problemów związanych ze szkołą i zakładem pracy znalazły się: wybór szkoły, kierunku studiów; nauka, jej kontynuacja lub rezygnacja z niej; studia zaoczne, podnoszenie kwalifikacji; wybór pracy zawodowej, jej zmiana, wykonywanie; praca zawodowa kobiet poza domem; stosunki międzyludzkie w zakładzie pracy; przejścia na emeryturę.

„Zdecydowałam się na studia zaoczne. Wahałam się długo, prawie pół roku. Racje przeciw: bałam się, jak ja pogodzę obowiązki rodzinne z nauką. Motywy za: awans społeczny i zawodowy, chęć pogłębienia wiedzy. Radziłam się męża, koleżanek. Rok temu rozpoczęłam studia zaoczne. Wiedziałam, że na początku muszę przetrwać. Na trudy i przeciwności, na udreki i niewygody reagowałam często po staremu: zaciskałam zęby, wtulałam głowę między ramiona i uchylałam się od ciosów, byle przetrwać. Pochwycona zostałam szansą awansu cywilizacyjnego. Nie żałuję podjętej decyzji" (kobieta, 25—34 lat, 1973 r., problem osobowy: wykształcenie).

„Mam lat 43. W swoim zawodzie zdobyłem duże uznanie. Jednakże pół roku temu zdecydowałem się na zmianę pracy. Była to praca ciekawa. Dotyczyła informatyki. A więc pociągała mnie nowość pracy, własna ambicja, niekonwencjonalne tematy. Motywy przeciw: stwarzałem równocześnie niepewną sytuację życiową w rodzinie. Jako żywiciel dwojga dzieci, żony i chorej matki, bałem się, gdyż praca ta była słabiej płatna niż poprzednia. Żona z dużym trudem zgodziła się na mój projekt zmiany pracy. Z trudem, gdyż ona liczyła głównie na awans materialny, na stworzenie lepszych warunków dla rodziny. Zarobki były jej głównym przedmiotem zabiegów i nacisku na mnie. Ona parla do wyższego standardu życiowego. Wykonanie mojej decyzji następowało powoli, etapami. Nieraz pod wpływem żony odczuwałem chęć cofnięcia swej decyzji, ale wytrwałem w pierwotnym postanowieniu" (mężczyzna, lat 35—49, 1973 r., problem osobowy: ciekawa praca).

„Ze względu na bardzo złą atmosferę w pracy, zdecydowałem się na przejście do innego zakładu pracy. Zła atmosfera, to znaczy pomawianie ludzi niewinnych, «odwalanie pracy», pijaństwo, dawanie sobie rady w życiu kosztem innych, zanik ambicji moralnych u większości pracowników itd. Namyslałem się cztery tygodnie. Radziłem się żony, brata oraz kolegów. Było to pół roku temu. Wykonanie decyzji nastąpiło od razu i nie odczuwam chęci jej cofnięcia" (mężczyzna, 35—49 lat, 1973 r., problem osobowy: stosunki międzyludzkie w zakładzie pracy).

„Jako matka dwojga małych dzieci podjęłam pracę zawodową. Do pracy nie mam daleko. Pracuję na pół etatu. Motywy za: poprawa warunków materialnych, urządzenie mieszkania. Motywy przeciw: ograniczona troska o wychowanie dzieci, ochłodzenie stosunków rodzinnych, dawanie dzieciom czegoś, a nie kogoś. Namyslałam się całe dwa miesiące. Radziłam się męża oraz koleżanek. Czasem odczuwam chęć cofnięcia mojej decyzji" (kobieta, 25—35 lat, 1973 r., problem materialny: praca zawodowa dla zarobku).

Własna osobowość i jej problemy

Pewna część opisanych działań nie wykazała uwarunkowań społecznych. Działania te dotyczyły wyłącznie problemów osobowych. Zabrakło wśród nich problemów materialnych. Przedmiotem było utrwalanie pożądaných cech charakteru i pewnych postaw moralnych. Oto przykłady:

„Rzuciłem palenie papierosów ze względu na własne zdrowie. To był główny powód. Chciałem również, żeby dorastającym dzieciom nie dawać złego przykładu. Ostatnio żona zaczęła palić papierosy. Tego już nie mogłem znieść. Namyślałem się dwa dni. Rozmawiałem z żoną. Decyzja zapadła miesiąc temu. Jej realizacja trwa” (mężczyzna, 35—49 lat, 1973 r.).

„W szkole wciągnąłem się w picie alkoholu. Piłem ponad rok. Dosyć często i większą ilość naraz. Nie pomagało zwracanie mi uwagi przez ludzi bardziej ode mnie doświadczonych. Pół roku temu skończyłem z alkoholem. Przynależem do Jezusowi w kościele. Potem powiedziałem o tym kolegom i Maryli w dniu jej imienin. Chciałem ratować swój charakter i nie rujnować swego życia. Wykonanie nastąpiło od razu. Nikogo nie radziłem się. Sam zrozumiałem, że idę niewłaściwą drogą. Postanowienie realizuję” (mężczyzna, 18—24 lat, 1973 r.).

„Bardzo byłam niezadowolona z siebie: arogancka, szorstka w obejściu itd. Zdecydowałam się ostatnio, to znaczy podczas wielkopostnych rekolekcji, na poprawienie swego charakteru. Postanowiłam więcej pracować nad sobą, tak aby mój mąż lepiej czuł się w domu. Chcę być lepsza dla ludzi. Nie radziłam się nikogo. Od tej pory zrobiłam już znaczne postępy, ale do pełnego zwycięstwa jeszcze daleko” (kobieta, 25—34 lat, 1973 r.).

Z jakościowej analizy przytoczonych wyżej działań wynika, że w społeczeństwie polskim początku lat 70-tych dominowało przywiązanie do konsumeryzmu. Liczył się wówczas przede wszystkim awans materialny: zarobki, kupno, urządzenie się, wyższy standard życia, czyli widoczna presja wzorów konsumpcyjnych. Taka „filozofia życia” była dla ludzi ówczesnych czymś zrozumiałym i przekonywującym. Ludzie ci czasem świadomie, a jeszcze częściej mechanicznie przyjmowali postawy indywidualistycznego materializmu na co dzień. Świadczyło to o swoistym zachwianiu świadomości społecznej w odniesieniu do właściwego porządku wartości. Wartości osobowe zostały zagrożone zarówno w ich teoretycznym uznaniu, jak i praktycznym respektowaniu. Można powiedzieć, że społeczeństwo początku lat 70-tych znalazło się na rozdrożu.

2 Etos społeczny Polaków '81

Z analizy opisanych działań dotyczących 1981 r. wynika, że zaczęto wówczas przewyżczać niechęć do otwierania się na szersze grupy społeczne, na wychodzenie poza wartości prywatno-rodzinne. Zainteresowanie Polaków zaczęło koncentrować się na narodzie i państwie oraz partii politycznej. Stało się to głównie dzięki pojawieniu się NSZZ Solidarność, zrzeszającej — jak wspomniano na wstępie — około 3/4 wszystkich pracujących zawodowo Polaków. Wiązało się to z żywymi aspiracjami do podmiotowości, czyli do bycia sobą i decydowania o sobie. Konsumizm zaczął ustępować miejsca wyższym moralnie aspiracjom. Zarysowała się wyraźna dominacja postulatów moralnych i ogólnospołecznych nad rewindykacjami materialnymi.

Przejdźmy teraz do charakterystyki działań związanych z poszczególnymi grupami społecznymi wskazując na ich różnice w zestawieniu z 1973 r.

Rodzina i jej problemy

Wprawdzie w 1981 r. w rodzinie wystąpił podobny zestaw problemów co w 1973 r., jednakże cechuje je inna atmosfera. Jest to widoczne zarówno w sprawach materialnych (zaspokojenie potrzeb bytowych rodziny), jak i oso-

bowych: zawarcia związku małżeńskiego, posiadania potomstwa, wspólnoty psychicznej małżonków, wychowania dziecka, w tym po katolicku, troski o ludzi starszych w rodzinie. Oto charakterystyczne przykłady:

„Miałem duże trudności z utrzymaniem rodziny. Dlatego zawarłem umowę o wykonanie pracy dodatkowej poza zakładem pracy. Motyw za: dodatkowe źródło utrzymania. Motyw przeciw: cały ciężar obowiązków domowych spadł na barki chorej żony. Radziłem się żony. Wahałem się dwa tygodnie. Decyzję podjąłem pół roku temu. Nie zamierzam jej cofnąć, dopóki coś nie zmieni pod tym względem w kraju i mojej rodzinie” (mężczyzna, 25—34 lat, 1981 r., problem materialny).

„Wraz z bratem założyłem prywatny warsztat rzemieślniczy, gdyż nadarzyły się ku temu odpowiednie okoliczności, a mianowicie pojawienie się NSZZ Solidarność. Motywy za: z dziada pradziada byliśmy rodziną rzemieślniczą; polepszenie warunków bytowych rodziny; bardziej znanych niż dotąd; wskrzeszenie zagubionych wartości pracy. Motywy przeciw: duże trudności zewnętrzne, brak wyobraźni u ludzi, których spotykam. Radziłem się ojca, matki, braci, żony. Wahałem się przez dwa tygodnie. Czasem ze względu na trudności surowcowe przychodziła mi myśl o cofnięciu tego przedsięwzięcia” (mężczyzna, 18—24 lat, 1981 r., problem materialny).

„Moi teściowie pod względem religijnym są obojętni. Zawarcie związku małżeńskiego z ich córką zaczęło się od ustalenia mojego stanowiska wobec wiary. Opowiedziałem się za wiarą i wychowaniem w niej dzieci. Zobowiązałem się do szanowania stanowiska moich teściów. Działanie podjęto rok temu. Było ono spontaniczne. Radziłem się narzeczonej. Nie odczuwam chęci cofnięcia mojego postępowania” (mężczyzna, 24—34 lat, 1981 r., problem osobowy: dotyczący stosunków międzyludzkich).

„Poślubiłem koleżankę z pracy. Motywy za: wspólny światopogląd, zgodność charakterów, umiejętność rozmowy, miłość. Motywy przeciw: była wdową, posiada dwoje dzieci; bałem się, czy one mnie zaakceptują, rodzina moja miała do mnie duże zastrzeżenia. Wahałem się przez trzy tygodnie. Radziłem się wielu ludzi, do których miałem zaufanie. Było to ponad pół roku temu. Nie mam ani chęci, ani zamiaru cofnięcia tej decyzji” (mężczyzna, 25—34 lat, 1973 r., problem osobowy: dotyczący grupy społecznej).

„W 1979 r. porzuciłam dzieci i męża i wyjechałam za granicę. Ta dziwna samotność odpowiadała mi. Kiedy pojawiła się w kraju NSZZ Solidarność zaczęło dziać się wiele nowych rzeczy. Postanowiłam wrócić do męża i do dzieci. Motywy za: dzieci porzucone, porzucony mąż, nowa sytuacja w kraju. Motywy przeciw: byłam przez wszystkich napiętnowana, wiedziałam, że w domu rodzinnym nawet z dziećmi byłam nieszczęśliwa, ciągle rozdrażniona, ciągle na coś czekająca. Ciężko mi było wracać. Modliłam się do Boga, aby mi dał dodatkowy znak z nieba. Modlitwa moja została wysłuchana. Miałam wypadek samochodowy i wówczas uświadomiłam sobie, że mogłam osierocić moje dzieci, że mogłam przyczynić się do zburzenia ich dzieciństwa. Wypadek ten odebrałam jako «znak Boży». Prawie rok temu wróciłam do kraju. Pomimo że czasem trudno iść ręką z mężem, ojcem moich dzieci, ale idę dla dobra roześmianych twarzy moich dzieci, w których widzę obraz Boga. Pomimo wciąż występujących napięć w kraju nie odczuwam chęci cofnięcia mojej decyzji” (kobieta, 25—34 lat, 1981 r., problem osobowy: dotyczący grupy społecznej).

Nauka przygotowująca do zawodu i zakład pracy

Żywsze i głębsze aspiracje społeczeństwa do podmiotowości w 1981/82 r. doprowadziły do przełamania niewiary w możliwość realizacji wartości społecznych w skali masowej. Przemiany te widać w opisanych działaniach, które w przypadku szkoły dotyczyły: wyboru szkoły, kierunku studiów, kon-

tynuacji nauki lub jej porzucenia, podnoszenia kwalifikacji, studiów zaocznych; natomiast w przypadku zakładu pracy: wybór pracy zawodowej, jej zmiany, sposoby wykonywania, pracy zawodowej kobiet poza domem, stosunków międzyludzkich w szkole lub zakładzie pracy, przejścia na emeryturę. Przejdźmy do przykładów.

„Przedstawiciel Regionu Mazowsza NSZZ Solidarność zwrócił się do mnie z prośbą o przyjęcie do pracy byłego więźnia. Wahałem się dwa dni. Nikogo nie radziłem się. Motyw za: chęć niesienia pomocy, przecież to Polak; wszyscy w jakiejś mierze odpowiadamy za innych i powinniśmy im pomagać. Motyw przeciw: obawa przed moimi zwierzchnikami. Decyzja miała miejsce prawie rok temu. Nie odczuwam chęci cofnięcia tego kroku” (kobieta, 35—49 lat, 1981 r., problem osobowy).

„Jako lekarz-inspektor codziennie bardzo się «szarpię». Ode mnie zależy przyznawanie świadczeń rentowych lub emerytalnych dla ludzi. Motywy za: sprawiedliwość, chęć przyjęcia z pomocą tym osobom. Motywy przeciw: przepisy wymagające właściwej interpretacji. Radzę się koleżanki, do której mam zaufanie i której zdanie bardzo cenię. Wczoraj miałam bardzo trudny przypadek. Modliłam się do Boga. Ostateczną racją było moje sumienie. Nie miałam chęci cofnięcia tej decyzji” (kobieta, 35—49 lat, 1981 r., problem osobowy).

„Jestem nauczycielem szkoły ponadpodstawowej i uczę historii. Działanie moje polegało na tym, iż uznałem, że nie może być ani tematu, ani pytania tabu. Niczego nie przemilczam. Podaję uczniom rzetelną wiedzę. Motyw za: młodzieży potrzebne są rodzime ideały. Motyw przeciwko: dane mi ostrzeżenie, obawa przed utratą pracy i możliwości dostępu do młodzieży. Działiałem spontanicznie, Nikogo się nie radziłem. Było to siedem miesięcy temu. Nie odczuwam chęci cofnięcia postanowienia” (mężczyzna, 25—34 lat, 1981 r., problem osobowy).

„Na zebraniu w listopadzie 1981 r. proklamowano strajk na uczelni. by poinformować opinię publiczną o odwlekaniu prac nad ustawą o szkolnictwie wyższym, by poprzeć kolegów w WSI w Radomiu. Przeprowadziłem referendum, zrobiłem plakaty, przekazałem niezbędne informacje na temat strajku. Zabezpieczyłem mienie uczelni. Bałem się strajku jak każdej nieznannej rzeczy. Wielokrotnie rozmawiałem z pracownikami wydziału, z kolegami, z matką. Strajk nasz nie jest «zabawą rozwichrzonych wyrostków, którym się nie chce uczyć». Organizowanie strajku było dla mnie szkołą demokracji i życia” (mężczyzna, 18—24 lat, 1981 r., problem osobowy).

NSZZ Solidarność i jej problemy

W drugiej połowie lat 70-tych jak wspomniano mieliśmy do czynienia z pogłębiającym się kryzysem gospodarczym i społecznym. Na początku lat 80-tych wyraźnie zaznaczyło się przewartościowanie postaw i zachowań ludzkich, od zamkniętych i prywatnych do prospołecznych. Doszło do większego otwarcia się na innych, do ożywienia stosunków międzyludzkich.

Oto kilka przykładów ilustrujących wspomniane wyżej przemiany, które z konieczności cytuję w formie skróconej.

„Zapisałem się do NSZZ Solidarność. Motywy za: nie mogę pogodzić się z zakłamaniami, niesprawiedliwością, prześladowaniem zwykłych robotników... Motywy przeciwko: zadania ponad siły ludzkie, ogromne zaniedbania, pseudo-dialog pomiędzy władzą a społeczeństwem. Była to rok temu. Namyslałem się przez dwa miesiące zanim wstąpiłem do NSZZ Solidarność. Radziłem się wielu osób, nawet zorganizowałem dyskusję na ten temat w gronie ludzi, do których miałem zaufanie. Nie odczuwam chęci cofnięcia tego działania” (mężczyzna, 35—49 lat, 1981 r., problem osobowy: grupa społeczna).

„Wstąpienie do NSZZ Solidarność i działanie w niej. Motywy za: pry-

mitywne metody zarządzania krajem, edukacji społeczeństwa; nadzieje związane z tym ruchem, wielka szansa dla Polski. Motyw przeciw: obawy, czy wyzwolona energia społeczna zostanie dostrzeżona i uwzględniona przez władze. Namyślałem się przez półtora miesiąca. Radziłem się żony, bliskich i wielu kolegów. Decyzję podjąłem ponad pół roku temu. Nie odczuwam chęci jej cofnięcia" (mężczyzna, 25—34 lat, 1981 r., problem osobowy: grupa społeczna).

„Jako członek partii PZPR oraz człowiek z wcześniejszą szkołą życia postanowiłem dopomóc tym, którzy zakładali NSZZ Solidarność w naszym zakładzie pracy. Motywy za: koledzy moi postępowali bardzo szczerze i spontanicznie, lecz nie bardzo liczyli się z realiami; starałem się ukierunkowywać ich poczynania; chęć pomagania niedoświadczonym kolegom. Motywy przeciw: obawa o własny status życiowy, napomnienie ze strony zwierzchników za nie zawsze właściwe angażowanie się w sprawy powstającego ruchu społecznego. Działanie podjąłem rok temu. Radziłem się fachowców, którym zależało na odnowie życia społecznego i gospodarczego kraju. Namyślałem się dwa tygodnie. Nie żałuję tego kroku" (mężczyzna, 35—49 lat, 1981 r., problem osobowy: grupa społeczna).

„Należę do NSZZ Solidarność. Wystąpiłem w obronie sprzątaczkii pracującej w szkole, którą za zapisanie się do nowego związku pozbawiono pracy, i w ten sposób została sprzątaczką ulicy. Motywy za: krzywda, nieliczenie się ze zwykłym człowiekiem, naruszenie sprawiedliwości społecznej. Motywów przemawiających przeciw tej interwencji nie dostrzeżono. Było to siedem miesięcy temu, Działalem spontanicznie. Radziłem się członków nowego związku na terenie szkoły. Nie odczuwałem chęci cofnięcia tego działania" (mężczyzna, 25—34 lat, 1981 r., problem osobowy: stosunki międzyludzkie).

Naród i państwo, partia polityczna

Problemy związane z tymi grupami i instytucjami społecznymi nie wystąpiły w 1973 r., natomiast pojawiły się w związku z ruchem NSZZ Solidarność. Zaczęto przechodzić od tego, co osobiste, co zapwnia powodzenie i szczęście indywidualne i rodzinne, do tego, co wspólne; od postaw i zachowań zamkniętych i egoistycznych, do otwartych i prospołecznych. Oto przykłady:

„Obecnie w Polsce nagminnie praktykuje się za wysokie rekompensaty za usługi. Ja nie mogę się z tym pogodzić, gdyż dużo w tym oszustwa. Jako rzemieślnik orientuję się, jakich nadużyć dopuszczano się wobec klienta. Dlatego wobec ludzi znajdujących się w rzeczywiście ciężkiej sytuacji życiowej stosuję bezinteresowną pomoc. Nikogo się nie radziłem. Niektórzy koledzy po fachu nie są z tego zadowoleni. Działam z namysłem. Działanie zaczęło się osiem miesięcy temu. Nie odczuwam chęci cofnięcia tej akcji" (mężczyzna, 50 i więcej lat, 1981 r., problem grupy społecznej).

„Działania moje dotyczy oświaty na temat błędów i wypaczeń. Wygłaszam referaty w różnych środowiskach. Zebrania są otwarte. Motywy za: pomawianie narodu i społeczeństwa o brak zaangażowania w sprawy ogólnokrajowe; o zamykanie się Polaków w kręgu własnych spraw; o preferowanie wartości opartych na związkach z bliskimi ludźmi; o bezdusność wobec innych; o powiększanie się wzajemnej agresji w codziennych kontaktach międzyludzkich; o swoisty brutalizm życia codziennego; o preferowanie wartości materialnych itd. Motywy przeciwko: występowanie postaw roszczeniowych, odwrócenie uwagi od własnych braków itd. Decyzję pracy oświatowej podjąłem ponad rok temu na prośbę kolegów. Motywem decydującym była moja własna odpowiedzialność za naród i kraj. Namyślałem się krótko: trzy dni. Nie odczuwam chęci cofnięcia działania" (mężczyzna, 25—34 lat, 1981 r., problem grupy społecznej).

„Jestem zwykłym robotnikiem. Przez 18 lat należałem do PZPR. We wrześniu 1981 r. oddałem legitymację partyjną i wstąpiłem do NSZZ Solidarność. Motywy za: nie mogłem już znieść obarczania robotników i Kościoła za to, co dzieje się z Polską. My robotnicy wytwarzamy dobra dla społeczeństwa i ponosimy największy ciężar wszystkich kryzysów. Ciężar nieporadności, nie tak rzadko obudy i fałszu, godził i godzi w takich prostych i zwykłych robotników jak ja. Żadnych motywów przeciwnych mojemu postanowieniu nie miałem. Było to prawie rok temu. Namyślałem się trzy dni. Radziłem żony, kolegów, krewnych. Jestem zadowolony z takiego przebiegu wypadków” (mężczyzna, od 50 lat wżwyż, 1981 r., problem grupy społecznej).

Zbiorowość religijna

W świetle dokonanych analiz materiału empirycznego widać, że w 1981 r. w porównaniu z 1973 r., doszło do ożywienia religijności. W życiu religijnym na początku lat 70-tych na ogół ograniczano się do takich form jak udział w praktykach religijnych, katechizacji, duszpasterstwo akademickie, uczestnictwo w pielgrzymkach. W 1981 r. obok wspomnianych wyżej form życia religijnego pojawiły się nowe: pokładanie ufności w Bogu, dawanie świadectwa swej wierze, udział w akcji charytatywnej, pomoc przy budowie kościoła, wzrost powołań duchownych itd. Pogłębiał się proces przewartościowania postaw i zachowań religijnych, od konwencjonalnych i rytualistycznych do osobistych i bardziej wewnętrznych. Pogłębiało się poczucie przynależności do Kościoła oraz poczucie wspólnoty. Oto przykłady:

„W okresie wielkich napięć społecznych duże znaczenie miała dla mnie religia. Razem z całą rodziną każdego dnia wieczorem modlimy się za Ojczyznę i jej przyszłość. Decyzja zapadła osiem miesięcy temu. Radziłem się żony. Motywy za: potrzeba zaufania Bogu, umocnienie wiary całej rodziny, kraj znalazł się w wyjątkowym niebezpieczeństwie itd. Wykonanie trwa. Nie odczuwam chęci cofnięcia tego działania” (mężczyzna, 35—49 lat, 1981 r., problem osobowy: wspólnota z Bogiem).

„Nie mogłem pogodzić książeczki partyjnej z moją wiarą w Boga. Długie lata okłamywałem siebie. Nadszedł właściwy czas na uporządkowanie mego stosunku do Boga. Wspowiadałem się, czyli nawróciłem się, zaufałem całkowicie Bogu. Oddałem legitymację partyjną. Było to ponad pół roku temu. Nikogo nie radziłem się oprócz Boga. Nie żałuję tego kroku” (mężczyzna, 50 i więcej lat, 1987 r., problem osobowy: wspólnota z Bogiem).

„Podczas strajku po wielu latach wspowiadałem się u księdza, który w naszym zakładzie odprawiał Mszę św. Nikogo nie pytałem o zdanie. Było to rok temu” (mężczyzna, 25—35 lat, 1981 r., problem wspólnoty z Bogiem).

„Dwa razy w tygodniu pomagam przy budowie kościoła. Wiem, że to mało. Motywy za: nie mieliśmy na osiedlu kościoła, ludzie poganieją, pomóc księżom. Motywy przeciw: nadmiar pracy, zmęczenie. Było to dziewięć miesięcy temu. Nie odczuwam chęci cofnięcia działania. Radziłem się żony” (mężczyzna, 35—49 lat, 1981 r., problem materialny).

3. Etos społeczny Polaków '82

Działania podjęte po 13 grudnia 1981 r. miały swe charakterystyczne piętno. Historia NSZZ Solidarność nie skończyła się z tym dniem, gdyż nadal podejmowano związane z nią ważne działania życiowe zwłaszcza związane ze szkołą i zakładem pracy, które były głównym terenem starć... Interesowano się narodem i państwem oraz partią polityczną. Zabrakło działań dotyczących własnej osoby. Oto przykłady:

„Interwencja wobec wysokiej rangi zwierzchnika w stosunku do zwal-

nianych z pracy podwładnych... Interwencja okazała się doraźnie nieskuteczna, ale należy przypuszczać, że nie pozostała bez wpływu na pewne dalsze posunięcia władz. Wszystko zaczęło się od tego, że władze uznały za rzecz niezbędną uzyskanie deklaracji zaprzestania działalności związkowej. Za podjęciem tego działania przemawiały: sprawiedliwość i dobro sprawy, a przeciw: osobiste bezpieczeństwo i wygoda" (mężczyzna, 35—49 lat, 1982 r., problem osobowy).

„Na moim wydziale praca jest bardzo ciężka. Ludzie pracują w bliskim kontakcie z ołowiem. Steżenie oparów jest wyższe od dopuszczalnego. Radziłem się ojca należącego do PZPR, ale on mnie zbył, gdyż należą do zawieszanej «Solidarności». Widząc kolegów zniechęconych i mówiących, że sprawy nie wygramy, wobec tego sam zgłosiłem sprawę tam, gdzie trzeba. Sprawę przegrałem. Spotkałem ludzi skompromitowanych, od wielu lat oszukujących zwykłych robotników takich jak ja. Upokorzono mnie. Ale nie poddaję się zwątpieniu" (mężczyzna, 18—24 lat, 1982 r., problem osobowy).

„Było to nie tyle działanie, co zaniechanie jako dziennikarza pisania w prasie politycznej. Postanowiłem całkowicie powstrzymać się od wypowiedzi niezgodnych z moim sumieniem. Nie porzuciłem pracy. Nie stać mnie na taki luksus. Motyw za: absolutne przekonanie o słuszności sprawy, a przeciw: połowiczność mego stanowiska. Było to po 13 grudnia 1981 r." (mężczyzna, 35—49 lat, 1982 r., problem osobowy).

„Z zawodu jestem kompozytorem. W ostatnim okresie — po wprowadzeniu stanu wojennego — otrzymałem telefon z redakcji muzycznej PRiTV w sprawie napisania dowolnego utworu. Odrzuciłem ofertę. Odmówiłem współpracy, ponieważ instytucje te skompromitowały się w oczach narodu. Z drugiej strony wiedziałem, że za takie usługi otrzymuje się nieźle stypendia. Decyzję podjąłem błyskawicznie i nie żałuję jej" (mężczyzna, 35—49 lat, 1982 r., problem osobowy).

„Jestem wiceprzewodniczącym NSZZ Solidarność na terenie mego zakładu pracy. Po wprowadzeniu stanu wojennego załoga chciała strajkować. Zorganizowałem zebranie członków i przekonałem ich, że strajk w tej sytuacji nic nie załatwia. Zaczęło się od wcześniejszych analiz i rozmowy z komisją zakładową i dyrektorem. Motywy przeciw strajkowi: mały zakład pracy liczący 65 członków NSZZ Solidarność; brak przygotowanych struktur zastępczych. Motywy za: świadomość, że inne zakłady będą strajkować; brak solidarności z innymi zakładami. Wahałem się. Różne były głosy. Musiałem wziąć odpowiedzialność na siebie, gdyż przewodniczący był na urlopie. Miałem ochotę cofnąć swą decyzję, gdy inni zaczęli strajkować. Ocaliłem archiwum, bibliotekę oraz część pieniędzy" (mężczyzna, 25—34 lat, 1982., problem osobowy: grupa społeczna).

„W dniu 3 maja udałem się na Stare Miasto, by wziąć udział we Mszy św. oraz zademonstrować swój protest wobec wprowadzenia stanu wojennego... Drugi motyw to uczczenie Matki Bożej Królowej Polski oraz rocznicy demokratycznej Konstytucji 3 Maja. Motyw przeciw: łamanie prawa obowiązującego w kraju" (mężczyzna, 25—34 lat, 1982 r., problem osobowy: grupa społeczna).

4. Zmiany zainteresowań Polaków 1973 — 1981 — 1982

Na zakończenie podjęto próbę syntetycznego opisu zmian etosu Polaków w poszczególnych okresach czasu. Chodzi tu o zainteresowanie swymi rolami w różnych grupach społecznych i własną osobą.

Można wnioskować, że na początku lat 80-tych w porównaniu z 1973 r. kierunek zainteresowań Polaków przesunął się z rodziny i własnej osoby na szersze grupy społeczne, w tym głównie na NSZZ Solidarność, oraz w mniejszym lub większym stopniu na szkołę, zakład pracy, naród i państwo oraz na partię polityczną. Przewyciężono niechęć do wychodzenia poza

Tab. 1. Zmiany kręgu zainteresowań osobowych

Osoby i kręgi społeczne, w których przebiegały działania	Lata		
	1973	1981	1982
Liczba badanych=100%	288	210	82
Moja rodzina i ja sam	w odsetkach		
— rodzina	41	30	24
— osobiste, czyli nie wykazujące warunkowań społ.	22	6	—
razem	63	36	24
Szersze grupy społeczne			
— szkoła i zakład pracy	32	31	45
— NSZZ Solidarność	—	21	13
— naród i państwo	0	4	7
— partia polityczna	0	3	7
razem	32	59	69
Zbiorowość religijna	5	5	7
ogółem	100	100	100

krąg wartości życia prywatno-rodzinnego, do udzielania pomocy innym, zwłaszcza na terenie szkoły i zakładu podczas stanu wojennego. Wzrosło zainteresowanie narodem i państwem oraz partią polityczną. W 1982 r. zmalało zainteresowanie NSZZ Solidarność w związku z zawieszeniem jej działalności. Jednakże historia NSZZ Solidarność nie skończyła się z dniem wprowadzenia stanu wojennego. A więc na początku lat 80-tych pojawił się nowy styl życia w kręgu prywatnym i „publicznym”, w życiu zawodowym i społecznym. Zmiany te wskazują na to, że w społeczeństwie polskim musiały istnieć głęboko tkwiące, dotąd nie ujawniające się motywy i potrzeby, które dość nagle znalazły ujście w sprzyjającej sytuacji. Pragnienie własnej tożsamości i podmiotowości społecznej, to znaczy bycia sobą i decydowania o sobie w życiu społecznym — jak można przypuszczać — miało znaczenie decydujące.

Rzeczy czy osoby

Analizy nasze dotyczyły również przedmiotu podejmowanych przez respondentów działań. Najogólniej dają się one podzielić na takie, które dotyczyły osób oraz takie, które dotyczyły rzeczy i innych spraw materialnych. Dla zobrazowania zmian posłużono się wskaźnikiem, który wyraża liczbę spraw materialnych, które były przedmiotem opisanych przez respondentów działań przypadających na 10 działań, których przedmiotem były osoby.

Na początku lat 80-tych w porównaniu z 1973 r., jak można przypuszczać pod wpływem NSZZ Solidarność, w mniejszym lub większym stopniu doszło do przesunięcia w ramach postaw i zachowań ludzkich, od zainteresowań wartościami materialnymi do zainteresowań wartościami osobowymi. W odniesieniu do całego społeczeństwa — można powiedzieć — doszło do przesunięcia od społeczeństwa konsumpcyjnego do społeczeństwa bardziej humanistycznego i uspołecznionego; od społeczeństwa większego zysku do społeczeństwa logiki „serca” i kultury humanistycznej. Po wprowadzeniu

Tab. 2. Zmiany przedmiotu działań według osób i kręgów społecznych

Osoby i kręgi społeczne, w których przebiegały działania	L a t a		
	1973	1981	1982
	Wskaźnik liczby działań materialnych na 10 działań osobowych		
— rodzina	6	1	4
— szkoła i zakład pracy:			
inne osoby	12	4	3
osobiste	14	2	8
— NSZZ Solidarność	—	2	1
— naród i państwo	0	2	1
— partia polityczna	0	0	0
— zbiorowość religijna	7	0	0

stanu wojennego w porównaniu z rokiem 1981 pojawiła się tendencja do pewnego wzrostu trosk związanych ze sprawami materialnymi. Jednakże nie doszło wówczas do całkowitego nawrotu do sytuacji z 1973 r. Oznacza to, że wpływ idei „Solidarności” nie przestał oddziaływać z dniem wprowadzenia stanu wojennego. W przypadku NSZZ Solidarność, narodu i państwa oraz partii politycznej znaczenie wartości materialnych zmalało w porównaniu z 1981 r., kiedy to działała NSZZ Solidarność.

Podsumowanie

Opisane działania i związane z nimi przemiany dotyczyły tylko tych, których dostrzegamy na Mszy św. niedzielnej. Uzyskane więc informacje nie dotyczyły znacznej części Polaków, których spotykamy rzadko lub nie spotykamy wcale w kościele. Spośród nich w większości rekrutowali się ludzie odpowiedzialni za struktury społeczne i życie publiczne.

Pojawienie się NSZZ Solidarność przyczyniło się do zmiany obrazu struktury spraw ważnych dla polskiego społeczeństwa katolickiego. Kierunek zmian polegał na rozszerzaniu zainteresowań i troski o szersze zagadnienia życia społecznego: szkołę i zakład pracy, NSZZ Solidarność, naród i państwo itd. Przewyciężano niechęć do wychodzenia poza krąg wartości prywatno-rodzinnych, charakterystycznych dla społeczeństwa początku lat 70-tych. Doszło do ożywienia życia społecznego. Idee „Solidarności” nie wygasły z dniem wprowadzenia stanu wojennego, nastąpił jednakże częściowy nawrót do sytuacji z 1973 r. Problemy szkoły i zakładu pracy oraz takich grup społecznych, jak państwo i naród, wzrosło w czasie stanu wojennego, gdyż głównie na tym terenie i na tym odcinku dochodziło do szczególnych napięć społecznych...

Fenomen NSZZ Solidarność wpłynął na odejście od przeważających postaw konsumpcyjnych z lat 70-tych, i od upatrywania w dobrobycie głównego dobra osobistego i wspólnego. Społeczeństwo stało się bardziej zhumanizowane i uspołecznione.

Przemiany powyższe wskazują, że w społeczeństwie polskim musiały istnieć głęboko tkwiące, dotąd nie ujawniające się motywy i potrzeby, które dość nagle znalazły ujście w sprzyjającej sytuacji. Pragnienie utożsamności własnego narodu i podmiotowości społecznej, czyli bycia sobą i decydowania o sobie w życiu społecznym i publicznym — jak można przypuszczać — miało decydujące znaczenie. Można wobec tego zakładać, że w przyszłości czynniki niematerialne pozostaną nadal ważnym elementem aspiracji i dążeń Polaków.